

5 października. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Ga 1, 6–12) Bracia: Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekręcić Ewangelię Chrystusową. Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam ktoś głosił Ewangelię różną od tej, którą od nas otrzymaliście – niech będzie przeklęty! A zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa. Oświadczam więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus.

(Ga 1, 6–12)

Bracia: Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekręcić Ewangelię Chrystusową. Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam ktoś głosił Ewangelię różną od tej, którą od nas otrzymaliście – niech będzie

przeklęty! A zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa. Oświadczam więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus.

(Ps 111 (110), 1b–2. 7–8. 9 i 10c)

REFREN: *Pan Bóg pamięta o swoim przymierzu*

Z całego serca będę chwalił Pana
w radzie sprawiedliwych i na zgromadzeniu.
Wielkie są dzieła Pana,
z głębią je mają wszyscy, którzy je miłują.

Dzieła rąk Jego są sprawiedliwe i pełne prawdy,
wszystkie Jego przykazania są trwałe,
ustalone na wieki wieków,
nadane ze słusnością i mocą.

Zesłał odkupienie swojemu ludowi,
na wieki ustanowił swoje przymierze,
imię Jego jest święte i wzbudza trwogę,
a Jego sprawiedliwość będzie trwać na wieki.

Aklamacja (J 13, 34)

Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem.

(Łk 10, 25–37)

Powstał jakiś uczony w Prawie i wystawiając Jezusa na próbę, zapytał: „Nauczycielu, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” Jezus mu odpowiedział: „Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?” On rzekł: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego”. Jezus rzekł do niego: „Dobrze odpowiedziałeś. To czyn, a będziesz żył”. Lecz on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: „A kto jest moim bliźnim?” Jezus, nawiązując do tego, rzekł: „Pewien człowiek schodził z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął. Pewien zaś Samarytanin, wędrując, przyszedł również na to miejsce. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko: podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli co więcej wydasz, ja oddam tobie, gdy będę wracał”. Kto z tych trzech okazał się według ciebie bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?” On odpowiedział: „Ten, który mu okazał miłosierdzie”. Jezus mu rzekł: „Idź i ty czyn podobnie!”

Komentarz:

Przypowieść o dobrym Samarytaninie jest odpowiedzią, jaką dał Pan Jezus na pytanie: „kto jest moim bliźnim?” Zauważmy, że Pan Jezus nie mówi ogólnie: twoim bliźnim jest każdy człowiek. Taka odpowiedź byłaby prawdziwa, ale miałaby w sobie niewiele mocy zobowiązującej.

Kto jest moim bliźnim? Pan Jezus na to pytanie odpowiada nieporównanie bardziej konkretnie: bliźnim jest każdy człowiek, choćby twój nieprzyjaciel, który znalazł się w potrzebie, a jest on twoim bliźnim szczególnie wtedy, gdy znalazł się w twojej przestrzeni, a innych albo nie ma, albo mijają go obojętnie.

Obraz dobrego Samarytanina świetnie opisuje to, na czym polega sakrament chorych. W Liście Apostoła Jakuba czytamy: „Choruje kto między wami? Niech wezwie kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone”.

Otóż dawcą wszystkich sakramentów jest Pan Jezus. Kiedy jest komuś udzielany sakrament chorych, Pan Jezus pochyla się nad tym chorym jak Dobry Samarytanin. I wlewa w jego rany wina i oliwy. Wino, kiedy się je wylewa na ranę, szczypie, ale i dezynfekuje. Pan Jezus przez sakrament chorych ogarnia cierpienia i lęki tego chorego, ogarnia je swoją mocą i chce je tak oczyścić, aby one się przemieniły w miłą Bogu ofiarę.

Z kolei oliwa ma działanie łagodzące. Pan Jezus działający w sakramencie chorych jak Dobry Samarytanin łagodzi cierpienie chorego, a nieraz po prostu przywraca mu zdrowie. W ogóle warto wiedzieć, że namaszczenie jest znakiem udzielenia Ducha Świętego i upodobnienia do Chrystusa. Samo przecież słowo Chrystus wyraża prawdę, że Pan Jezus jest namaszczony Duchem Świętym.

Zatem przyjmując sakrament namaszczenia, chory otrzymuje wezwanie, ale i pomoc Bożą, ażeby w swojej chorobie być coraz więcej podobnym do Chrystusa.

O. Jacek Salij OP